

W życiu czasami przychodzi czas na większe zmiany. Tak było w moim przypadku. Zaczęłam pracować na pełnych obrotach, wyszłam za mąż, co bardzo mnie cieszy ;) i przeprowadziłam się na inny kawałek ziemi. Opuściłam bezpieczne terytorium by iść dalej...

Z początku było mi ciężko. Brakowało mi rodziny i Wspólnoty - osób, które zawsze są i przytulą. Ze względu na zmęczenie z wielu ważnych dla mnie rzeczy (takich jak spotkania wspólnotowe, Msza Święta w tygodniu, dłuższa modlitwa) zwyczajnie zrezygnowałam. Czułam się trochę opuszczona i zdecydowanie za rzadko rozmawiałam z Przyjacielem.

Pewnej niedzieli powiedziałam Mu podczas Ofiarowania żeby się mną posługiwał jak chce, mając na uwadze obecne moje ułomności. Moje serce wciąż się wrywało do posługi, ale czułam, że nie daję rady się zorganizować jak kiedyś. Na modlitwę przeznaczałam zazwyczaj czas dojazdu do pracy, czyli marne 6-10min. Wydawało mi się, że zostawiam Bogu bardzo małe pole manewru.

Ale zgadnijcie co? :)

W prezencie od Pana Boga dostałam spacer - codziennie przed pracą i po pracy mam czas od Boga dla Boga. I jestem Mu za to szalenie wdzięczna. Odkąd mamy dla siebie znów tą łącznie prawie godzinę czuję, że żyję, że robię coś pożytecznego w życiu. Nie czuję się już samotna. I co więcej Bóg nie daje czasu na nudę. Posyła mnie każdego dnia do pracy, bym niosła ludziom radość i pomoc. Mocno dał mi doświadczyć tej posługi w ostatnich dniach i jestem Mu niezmiernie wdzięczna, że z wydawałoby się niczego potrafi zrobić coś wielkiego. I dziękuję, że nawet w drodze do domu stawia przede mną potrzebujących.

Dziękuję Ci Boże, że mogę być świadectwem i świadkiem każdego dnia. Dziękuję za wszystkie dary, które mi powierzyłeś i wszystkie doświadczenia, z których mogę czerpać by pomagać. I dziękuję za ludzi, którymi mnie otaczasz. Kocham Cię Panie Boże w każdym z nich :) I Ty to wiesz :) Chwała Tobie Panie :)

Beata Kowalczyk
czyli słowiczek :)

Piękna codzienność

piątek, 29 kwietnia 2016 19:53 - Zmieniony środa, 16 sierpnia 2017 22:00
